NR. 305 (5449) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 28 SIERPNIA 1933 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Hołd Hindenburga
dla swego „cesarza, króla i pana“

Wczoraj w Prusach wschodnich przy pomniku bitwy pod Tannenbergiem odbył się uroczysty obchód z udziałem prezydenta Hindenburga, kanclerza Hitlera, premjera Goeringa i innych członków rządu oraz przedstawicieli władz miejscowych. Wygłoszono szereg przemówień, w których, wspominając bitwę pod Tannenbergiem, wskazywano na wzrastające znaczenie obszarów wschodnich dla Niemiec. Mówcy podkreślali przytem, że Niemcy coraz bardziej odwracają się od zachodu, widząc swoją misję dziejową na wschodzie.

Kanclerz Hitler, zabierając głos, odczytał m. in. akt zwolnienia od podatków państwowych rodzinnej posiadłości prezydenta Rzeszy Hindenburga w Neudeck.

Następnie przemawiał prezydent Hindenburg, który zaznaczył, iż, cofając się myślą do dni zwycięstwa pod Tannenbergiem, „wspomina przedewszystkiem **„z głęboką czcią, przywiązaniem i wdzięcznością swego cesarza, króla i pana“.**

Równocześnie na zachodniej granicy Niemiec odbył się pod pomnikiem w Niederwaldzie obchód, celem zamanigestowania łączności Rzeszy z zagłębiem Saary.

80 tysięcy więźniów politycznych

„Der Neue Vorwaerts“ zawiera w ostatnim numerze dane, dotyczące obozów koncentracyjnych w Niemczech. Z zestawienia tego wynika, że w **65 obozach przebywa 45 tysięcy internowanych. Ogólna liczba więźniów politycznych w Niemczech wynosi około 80 tysięcy.** Największe obozy koncentracyjne znajdują się w **Oranienburgu** (Brandenburgja) z **2.000 internowanych, Osnabrücke** (Hannower) **ponad 2.000 internowanych** i położony w szczególnie niezdrowej, bagnistej okolicy obóz **w Dachau** na północ od Monachjum — **3.500 internowanych.**

6 miljardów deficytu w budżecie francuskim

Minister budżetu Lamoureux, przemawiając na zebraniu w Boussac, stwierdził, że **deficyt budżetowy na rok 1934 wyniesie prawdopodobnie 6 miljardów franków.** Aczkolwiek w porównaniu do deficytu w roku 1933 cyfra ta jest wyższa o 2500 miljonów, to jednak jest mniejszą od przewidywań, jakie padły z trybuny parlamentarnej. Stało się to dzięki temu, że minister budżetu w porozumieniu z poszczególnymi ministrami poddał szczegółowemu zbadaniu każdą pozycję budżetową, w wyniku czego **w preliminarzu przyszłego budżetu przeprowadzono oszczędności na 1600 miljonów franków.**

Koła finansowo - giełdowe w wystąpieniach swych zarówno w prasie, jak i na zebraniach, przypisują rządowi opracowanie szeregu nowych projektów mających na celu opanowanie deficytu. Informacje te — oświadczył minister— nie odpowiadają prawdzie, gdyż żadne decyzje nie zostały powzięte. **Opanowanie deficytu w obecnych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego wymaga poważnych studjów.** W odpowiedniej chwili opracowane projekty zostaną przedłożone izbom.

Młodzież Warszawy
przeciw wojnie i faszyzmowi

Warszawska Org. Mł. TUR., ZNMS. „Cukunft“ i „Ogniwo“, przystąpiły do masowej akcji antywojennej i antyfaszystowskiej. Jak wiadomo, demonstracja uliczna została przez Komisarjat Rządu zakazana, a obie ulotki, zawiadamiające o zgromadzeniu — skonfiskowane. Kilku towarzyszy, rozdających ulotki jeszcze przed nałożeniem konfiskaty, zostało zatrzymanych w aresztach policyjnych.

Mimo to na długo przed wyznaczoną godziną na miejsce zgromadzenia przy ul. Dzielnej 95 poczęły ściągać liczne grupy młodzieży robotniczej. Niebieskie bluzy nadają ton całej dzielnicy jak i czerwone flagi szturmowe, powiewające nad boiskiem „Skry“. Nad trybuną zawieszono dwa transparenty: „Śmierć faszyzmowi i dyktaturze“ i „Proletarjusz w żołnierskim mundurze, jest naszym bratem“.

Przy wypełnionem podwórzu zgromadzenie zagaił imieniem zwołujących organizacji tow. **Gros,** wskazując na doniosłość chwili, w której młodzież socjalistyczna Warszawy podejmuje walkę z wojną i faszyzmem.

Pierwszy imieniem ZNMS przemawia tow. **Mitzner.** Mówca wskazuje na kapitalistyczną istotę wojny i na konieczność związania całej walki socjalistycznej przeciw wojnie i faszyzmowi z walką przeciw ustrojowi kapitalistycznemu i o socjalizm. Podkreśla decydującą rolę młodzieży w tej walce.

Imieniem „Cukunftu“ przemawiał tow. **Oller.** Mówca wskazuje na imperjalistyczny charakter wszystkich wojen, na otumanienie mas robotniczych przez kapitalizm, który pcha je do walki, aby ugruntować swą władzę.

Zkolei zabiera głos, serdecznie witany okrzykami „Freundschaft“ — **przedstawiciel robotniczych sportowców austrjackich** i przynosi pozdrowienie od proletarjackiej młodzieży austrjackiej, zorganizowanej pod sztandarem socjal-demokracji, trwającej w ciężkiej walce z faszyzmem. Walka ta wtedy tylko będzie zwycięska, jeśli będzie prowadzona solidarnie przez robotników całego świata.

Tow. **Dzięgielewski,** przemawiając imieniem WOKR. PPS. nawołuje młodzież robotniczą do wytężonej i wytrwałej walki z rosnącą falą nacjonalizmu i faszyzmu, nawołując ją do solidarnego współdziałania ze starszymi towarzyszami w imię wspólnego zwycięstwa.

Ostatni mówca — tow. **Dubois** jako przedstawiciel Org. Mł. TUR. obrazuje straszliwe położenie ekonomiczne młodzieży robotniczej, która w warunkach kryzysu kapitalizmu nie może znaleźć pracy, ani najnędzniejszych środków do życia. Wojna rozpętana przez państwa kapitalistyczne, ma być narzędziem odwrócenia uwagi mas od rewolucji społecznej. Tym dywersyjnym próbom jednak młodzież zdecydowanie się przeciwstawi, idąc prostą drogą walki klasowej do socjalizmu.

Zgromadzenie zamyka tow. **Gros,** wznosząc okrzyk na cześć organizacji młodzieży socjalistycznej w Polsce i nawołując do wzmocnienia jej szeregów.

Zgromadzona młodzież rozchodziła się ze śpiewem „Międzynarodówki“ i innych pieśni robotniczych.

Nowa zbrodnia

Według komunikatu biura Wolffa z Wiesbadenu, w dniu 19 b. m. **został rozstrzelany komunista Muller, który „usiłował zbiec‘ z ‘siedziby komendy szturmówki hitlerowskiej.**

Fortyfikacje Francji
na granicy wschodniej

Premjer i minister wojny Daladier opuścił wczoraj Paryż w towarzystwie gen. Bonneta, dyrektora gabinetu min. wojny, w celu dokonania inspekcji nad pracami fortyfikacyjnemi na granicy wschodniej.

Nie wolno żądać uspołecznienia

W stoczniach Hamburg — Altona **aresztowano wczoraj prezesów hitlerowskich organizacyj zawodowych pod zarzutem „niedozwolonego mieszania się do spraw gospodarczych“,** którego aresztowani mieli się dopuścić przez wydanie memorjału, zawierającego **żądanie uspołecznienia warsztatów pracy.** W czasie przesłuchania aresztowanych wyszło na jaw, że postulaty, wysunięte w memorjale były przedyskutowane na konferencji kierowników narodowo - socjalistycznych organizacyj zawodowych na terenie wielkiego Hamburga i zostały jednogłośnie przyjęte. Wobec tego policja przeprowadziła szereg dalszych aresztowań wśród hitlerowców. **Ogółem aresztowano około 60 osób.**

Demonstracje antyangielskie
w Dublinie

W Dublinie doszło wczoraj do demonstracyj antyangielskich, zorganizowanych przez zwolenników De Valery. Uzbrojeni członkowie irlandzkiej armji republikańskiej wtargnęli do 20 piwiarni i zmusili właścicieli do zniszczenia zapasów piwa angielskiego. Na tem tle doszło w kilku punktach miasta do ostrych starć pomiędzy członkami republikańskiej i ludnością, w wyniku których szereg osób zostało lekko poszwankowanych.

„Izwiestja“ witają Herriota w Sowietach

„Izwiestja“ piszą z okazji wizyty Herriota w Sowietach:

Obecna wizyta Herriota w Sowietach przypada w okresie wyjątkowym dla budownictwa socjalistycznego, jak również przypada w okresie kryzysu, gnębiącego kraje kapitalistyczne Herriot bezsprzecznie jednak należy do rzędu tych przewidujących polityków, którzy dostatecznie ocenili rolę Z. R. S. S. w polityce międzynarodowej. Przyjeżdżając do sowietów — podkreślają „Izwiestja“ — Herriot oświadczył, że służyć będzie w dalszym ciągu sprawie pokoju. Opinja publiczna sowietów podziela w całości powyższe idee Herriota, mające na celu rozwój idei pokoju między narodami, jak również zaciśnienia stosunków między Francją i Sowietami.

Układ handlowy
francusko-sowiecki

W prowadzonych od dłuższego czasu rokowaniach handlowych pomiędzy Francją i Rosją sowiecką doszło do zasadniczego porozumienia, zakończonego podpisaniem protokułu, który stanowić będzie podstawę dla przyszłego układu handlowego. Na zasadzie tego protokułu opracowany zostanie szczegółowy układ gospodarczy. Co się tyczy sprawy długów z czasów caratu, pisze „Le Matin“, iż ustalono następujący modus: przy spłacie zamówień, poczynionych przez Rosję sowiecką we Francji przekazane zostanie 10 procent na utworzenie funduszu, z którego, o ile możności, otrzymają odszkodowanie francuscy posiadacze rosyjskiej pożyczki.

Manewry włoskie

W miejscowości Garessio odbyło się uroczyste zakończenie wielkich manewrów. Po defiladzie wszystkich oddziałów broni, Mussolini wygłosił do oficerów dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, że ostatnie manewry wykazały wysoki poziom moralny zarówno żołnierzy jak oficerów. Mussolini oświadczył dalej, że odtąd **okres ćwiczeń polowych zostanie znacznie przedłużony,** jak również, że w następnych manewrach weźmie udział 100.000 żołnierzy.

Znaczny spadek zatrudnienia
i płac górników i robotników kopalnianych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 czerwca 1933 r, zatrudnionych w górnictwie było **75.945 robotników,** w tem 73.676 mężczyzn i 2,221 kobiet, resztę osób stanowią młodociani.

Przeciętny zarobek dzienny robotnika w górnictwie wynosi Zł. 8.84 dziennie, przyczem najwyższe zarobki bo Zł. 9.55 uzyskują za swą ciężką pracę górnicy śląscy, Zł. 7,82 robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Zł. 6,89 zarabia górnik z Krakowskiego.

Górnicy pracujący pod ziemią, a więc kategorja najlepiej płatnych robotników w górnictwie, otrzymywali dziennie na Śląsku Zł. 12,15, w Zagłębiu Dąbrowskiem Zł. 11,15, w Zagł. Krakowskiem 9.33.

Najmniej zarabiają w górnictwie robotnicy, pracujący na powierzchni, zarobki ich wahają się do Zł. 9,15 na Śląsku. Kobiety zatrudnione w kopalnictwie zarabiają od Zł. 3,02 do Zł. 3,80, chłopcy od 1.62 na Śląsku do 2,53 w Zagłębiu Dąbrowskiem. Nie od rzeczy będie jednak na tem miejscu zaznaczyć, że przeciętnie w górnictwie praca odbywa się zaledwie 3 dni w tygodniu. To też sytuacja górników staje się coraz bardziej tragiczna. I jak w takich warunkach można myśleć o dalszych obniżkach płac robotniczych.

Wielki proces komunistyczny
w Łucku

Sędzia śledczy dla spraw politycznych przy sądzie okręgowym w Łucku zakończył trwające od dwóch lat śledztwo w głośnej sprawie Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Śledztwo to dostarczyło podstawy do jednego z największych procesów politycznych. Na ławie oskarżonych zasiądzie 60 osób, przyczem sąd przesłucha blisko 400-tu świadków. Przewidywanem jest, że proces, który znajdzie się na wokandzie sądowej jeszcze w końcu b. r. w Łucku potrwa około 6 tygodni. (PID).

Międzynarodowy Kongres Historyków

Wczoraj odbyło się w gmachu Teatru Polskiego II plenarne zebranie VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, będące zakończeniem prac, które odbywały się w Warszawie

M. in. prof. **Wołgin** (Leningrad) wygłosił odczyt p. t.: „Od Babeufa do Marksa w epoce rewolucji 1848 roku“. Charakteryzując prądy społeczne pierwszej połowy XIX wieku, prelegent w końcowym wywodzie postawił tezę, że marksizm jest syntezą trzech czynników: myśli utopijnej francuskiej, mieszczańskiej ekonomji angielskiej i filozofji niemieckiej.

Kończąc swe pożegnalne przemówienie prezes Zjazdu prof. **Dembiński** zaznaczył, że w życiu narodów i ludzkości istnieje nieprzerwana ciągłość, że mimo zmieniających się epok i warunków trwa niezmiennie ten sam umysł, ta sama dusza ludzka, ten sam człowiek ze swemi uczuciami i naturą.

Ostatni zabrał głos prof. Temperley, nowoobrany prezes Międz. Komitetu Historycznego, dziękując głównym organizatorom Zjazdu.

40-godz. tydzień pracy
w przem. węglowym

W przemyśle węglowym Stanów Zjednoczonych doszło do układu, przewidującego maksymalną liczbę 40-tu godzin w tygodniu. Układ będzie obowiązywał narazie tytułem próby w ciągu 6-ciu miesięcy. Przedstawiciele robotników i pracodawców będą mieli możność w tym czasie zorjentować się, czy przemysł węglowy może sobie pozwolić na jeszcze krótszy tydzień pracy i na zwiększenie płac.

Czerwony Front Młodych

W środę, dnia 30 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Targowej 44, odbędzie się

ZGROMADZENIE ANTYWOJENNE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

które zwołują

Koła W. O. M. TUR. Praga im. Okrzei i Annopol

oraz

Koła Zw. Młodz. „Cukunft“.

Przemawiać będą tow. tow. **Mitzner, Gutgold i Gros.**

Strajk na Sekwanie

Strajkujący pracownicy kanałów zatwierdzili decyzję komitetu strajkowego, dotyczącą przyjęcia propozycyj ministra robót publicznych Paganona. Wobec tego strajk będzie prawdopodobnie przerwany już jutro.

Protegowani

Odpowiedzialna praca kierownika szkoły powszechnej wymaga człowieka o wysokiej kulturze duchowej i dużych walorach etycznych. Tylko taki człowiek może skutecznie oddziaływać na innych. Tylko taki może wychowywać. Wychowywać we właściwem tego słowa znaczeniu.

W ostatnich jednak czasach, ze smutkiem to trzeba stwierdzić, stanowiska kierowników są obsadzane niezawsze odpowiedniemi ludźmi. Wypływa oto ni stąd ni zowąd jakieś nikomu nieznane nazwisko (jeżeli „znane" — tem gorzej...). Co zacz i skąd ta osoba? Sprawa się wyjaśnia prędko: **protegowana.**

Protekcja... Nigdzie chyba nie wyrządza ona tyle szkody, co w szkolnictwie. Sprobuj np. dostać się bez niej na Instytut Nauczycielski.

Intratne posadki kierowników wabią liczne jednostki „pragnące pracować dla Państwa". Jeżeli taka „osoba pragnąca" posiada „kogoś grubszego" (np. w Związku) — sprawa załatwiona. Jest to wystarczający prawie cenzus na tak ważne stanowisko. A w myśl przysłowia, że „darowanemu" nigdzie się nie zagląda, — nie wypada czynić tego i osobie protegowanej...

I oto walory wychowawcze i organizacyjne nowej osoby uwidoczniają się natychmiast przy pierwszem zetknięciu się ze szkołą i z gronem nauczycielskiem. Przyczem metody podejścia do różnych zagadnień są tak „oryginalne", że budzą zdumienie normalnie myślących ludzi. Tymczasowość i powierzchowność w traktowaniu swoich obowiązków płynie z wiary, że posadka kierownika nie jest jeszcze ostatecznym etapem karjery ziemskiej, a arbitralność i ekonomski stosunek do grona nauczycielskiego — z poczucia bezkarności. Bezkarności „protegowanego zwierzchnika".

Stanowisko swoje rozumie i pokrywa ze stanowiskiem kontrolera: „przyłapywanie" nauczycieli na gorącym uczynku. Uważa, że państwo nie może mu płacić zadarmo.

A biada temu, kto jest w niełasce u kontrolera. Przyłapany może być w każdej chwili: może mu nie przyjść dziś który uczeń do klasy, może nie zdąży pierwszy przed kontrolerem wskoczyć do klasy po dzwonku, może zapomni zameldować się, że idzie do ubikacji i kontroler nie będzie wiedział, jaki jest cel tej podróży, może zapomni, że nie ma dziś dyżuru i wyjdzie na korytarz, zamiast siedzieć w pokoju nauczycielskim i t. d. i t. d.

„Osaczeni" nie mają chwili spokojnej. Strach im włosy podnosi na myśl spotkania się z prześladowcą. Niektórzy po paru miesiącach (niektórzy nawet wcześniej...) poczynają siwieć...

A niechby który co powiedział! Zemsta prędkoby go dosięgła. Prędzej się można doczekać pana inspektora w takiej chwili, niż na zwykłą wizytację.

„Co? Nieposzanowanie władzy? Krytyka? To jest niedopuszczalne!"

Według pana inspektora, rację ma zawsze zwierzchnik. A do tego jeszcze protegowany.

A Rada Pedagogiczna? „Rada Pedagog." o tyle jest ciałem dorastającem do poziomu, o ile idzie ręka w rękę z kierownictwem"... usłyszy się „pouczenie" p. inspektora.

Zasada arcymądrej, arcydoskonałej i wszechmogącej jednostki — osoby... I choćby taka „osoba" popełniała niewiedzieć co — w oczach władz zawsze będzie usprawiedliwiona i rozgrzeszona. „Bo trudno nie być ekonomem, gdy się ma do czynienia z tak „niepewnym personelem".

Niepewnym? Dlaczego? — „Ano, bo nigdzie nie należą... I poza szkołą niczem się nie interesują"...

Ostatecznie pan kierownik wyróżnia i zalicza do „pewnych" jedynie dwie osoby: katechetkę i tego nowego kolegę, którego dopiero co przydzielono do jego szkoły. „A któż to jest ten nowy kolega?" — „Z prowincji. Tam mieli go dość, bo zadużo oddawał się pracy „pozaszkolnej" i władze zmuszone były przenieść go... do Warszawy.

Tu odrazu zyskał zaufanie kierownika. Protegowany kierownik musi mieć takich protegowanych zauszników. Reszta nauczycieli woli się przy takim „koledze" nie zwierzać...

Wogóle nieszczęściem dzisiejszej szkoły jest ta okropna nieufność. Nieufność do kolegów, do kierownika, do inspektora, do Związku... Coś się popsuło, coś pękło w busoli, wskazującej nam nasze drogi... Stanęliśmy błędni i tracimy przytomność. Co głupsi — pędzą naoślep... Co sprytniejsi — wskazują nam jakieś dalekie światła... choć wiedzą, że są to tylko błędne ogniki. Są jak ci księża, sami niewierzący, ale którym jest dobrze.

A my reszta — czekamy. Czekamy jak niewolnicy. Ale w oczach zapalają się już błyski gniewu i buntu.

Jachura.

Dzisiaj walczą Hitler - Goering

W azjatyckich despotjach władza nigdy nie wychodzi poza próg pałacu. Jeżeli zachodzi przewrót, to nosi on zawsze znamię rewolucji pałacowej i dopiero po przewrocie „poddani" dowiadują się o intrygach i walkach, jakie toczyły się wewnątrz spokojnego napozór pałacu.

Pomimo wszakże zamkniętych podwoi pałacowych, izolacja nie jest zupełna i już podczas walk koteryj i klik milczący, ale wszystko widzący niewolnicy to i owo wynoszą na ulicę.

W Trzeciej Rzeszy coraz głośniej i coraz uporczywiej powstarzają pogłoskę o głębokich i zasadniczych rozdźwiękach pomiędzy **Hitlerem a Goeringiem.**

Stary Hindenburg jest z każdym dniem słabszy i sprawa jego następcy mimowoli nasuwa się każdemu na myśl. **Goering** chciałby najchętniej **Hitlera** osadzić na fotelu prezydenckim, a samemu wziąć kanclerstwo. Hitler nie jest do tego stopnia naiwny, aby nie rozumiał, że na stanowisku prezydenta Rzeszy, na stanowisku wyłącznie reprezentacyjnem i bez rzeczywistej władzy, stanie się on manekinem w ręku kanclerza i dlatego nie myśli o wypuszczeniu kanclerstwa z ręki, a następcą Hindenburga chce uczynić jednego z Hohenzollernów, który nie byłby już prezydentem, lecz regentem.

Tarcia pomiędzy Hitlerem a Goeringiem coraz częściej ujawniają się. A więc niedawno na jakiemś zebraniu przemawiał Goering i, bijąc pięścią w stół, domagał się od Rzeszy kary śmierci na wszystkich niezadowolonych. Należy zaznaczyć, że Goering przemawiał jako pruski minister.

Wogóle coraz częściej wynikają zatargi pomiędzy Rzeszą, a Prusami, pomimo szerzonego przekonania o ostatecznem zjednoczeniu całych Niemiec. Obecnie np. mówi się powszechnie o konflikcie pomiędzy obydwoma opatrznościowymi mężami na tle prawa prasowego. Goering żąda, aby zakazy prasowe wydawać mógł nie wyłącznie rząd Rzeszy, lecz także rząd pruski.

Socjaliści niemieccy nie łudzą się bynajmniej, żeby te wewnętrzne spory mogły doprowadzić do rozsadzenia Hitlerji, ale wskazują one na to, jak pusty i zbutwiały jest ten system i że wytrwałą walką da on się usunąć.

Miodowe miesiące

Zaczęło się to — natychmiast po dokonanym przez Hitlera podboju państwa niemieckiego — od dyplomatycznych rozmów w Warszawie i Berlinie, rozmów pełnych sentymentu i bardzo uprzejmej życzliwości.

Wizyta gdańskich prokurentów Hitlera, złożona warszawskim czynnikom „miarodajnym", stała się okazją do nowego wylewu obustronnych serdeczności i wyrazów doskonałego zrozumienia się.

Trochę później, wycieczka hitlerowskiej „Straży Przedniej" z Gdańska, pod troskliwą opieką zmobilizowanych organów p. p., rozbiła namioty w Mszanic Dolnej, — a obok czerwonego trójkąta gościnnej Y. M. C. I. zaszumiał, znaczony swastyką, proporzec grabarzy cywilizacji. Powracając do domu obiecująca młodzież powitana była serdecznym okrzykiem „szturmowca", dr. Grenera, ku czci „pełnego chwały marsz. Piłsudskiego oraz najlepszego żołnierza frontowego Adolfa Hitlera!..."

Jednocześnie prawie, raczyli wybrać się do Polski podwładni dr. Goebbelsa, hitlerowscy dziennikarze gdańscy, w sposób szczególnie bezczelny zastrzegłszy sobie na wstępie wybór... gospodarzy, z którymi chcą się „stykać". „Sympatycznych" gości powitały z entuzjazmem odnośne władze polskie, z p. szefem biura prasowego Rady Ministrów na czele.

Zbiorowe tłumne wycieczki hitlerowskich lotników i automobilistów do Prus Wschodnich, którym z niepraktykowaną dotychczas uprzejmością, wśród tysiącznych ułatwień, otwarto wrota polskiego korytarza, zdają się kończyć pierwszą serję miłosnych uniesień po obu stronach granicy.

Z całą stanowczością rzec można, że oficjalne stosunki polsko - niemieckie nigdy jeszcze nie były nacechowane tak mocną, tak gorącą przyjaźnią, jak w tej dobie historji, gdy rządy polskiej „elity" zbiegły się z tryumfem „sanacji" niemieckiej.

Ale — rejestrując objawy tej przyjaźni — musimy jednak przypomnieć, że „elita" nasza niezawsze płonęła tą samą co dziś miłością dla dzielnych reprezentantów „rasy nordyckiej" W epoce niemieckich rządów demokratycznych zgoła inne były uczuciowe nastawienia „elity": wówczas „rasa śródziemnomorska" cieszyła się jej niepodzielnemi względami, na piersi Mussoliniego zawisł był „krzyż legjonowy", a „kombatanci" włoskiego dyktatora rozjeżdżali gratis po Polsce, jedząc, pijąc i bawiąc się wesoło wśród „spontanicznych" manifestacji wszystkich brygad „sanacyjnych..." Tamte miłostki miały koniec smutny; czy zaś te niebezpieczne związki" doprowadzą do lepszych rezultatów, wątpić trzeba mocno i uporczywie. Oh! elito — elito!...

Bd.

Dwutygodniowe unieruchomienie fabryk pończoszniczych

Korespondent „PAS" donosi z Łodzi, że fabrykanci przemysłu pończoszniczego w dniu 24 b. m. postanowili wszystkie fabryki pończosznicze kotonowe unieruchomić na czas od 28 sierpnia do 9 września r. b.

Przymusowy ten urlop obejmuje kilka tysięcy robotników i robotnic przemysłu kotonowego i pończoszniczego.

Ponowny zatarg

w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Przed strajkiem — o którym niejednokrotnie pisaliśmy — w Tom. Fabryce Sztucznego Jedwabiu pracowało 3804 robotników. Obecnie wszystkie działy pracują, przyczem uruchomionych zostało nawet więcej maszyn. Mimo to dyrekcja fabryki kategorycznie nie zgadza się na przyjęcie zpowrotem 50 robotników, którzy nie posiadają nawet uprawnień do zapomóg z Funduszu Bezrobocia.

Zarządy związków zawodowych, w których robotnicy Tomaszowskiej Fabryki Jedwabiu są zorganizowani, wystosowali do zarządu Fabryki memorjał, w którym żądają natychmiastowego przyjęcia do pracy wspomnianych robotników, grożąc, że o ile do dnia 27 b. m. sprawa ta nie będzie załatwiona, a robotnicy ci nie zostaną przyjęci do pracy, to związki zawodowe będą musiały zastosować inne środki, nie cofając się nawet przed proklamowaniem protestacyjnego strajku. W tych warunkach wybuch nowego poważnego zatargu w Tom. Fabryce Sztucznego Jedwabiu jest nieunikniony, o ile w ciągu dnia dzisiejszego dyrekcja fabryki nie uwzględni postulatów robotniczych.

Ile zarabiają robotnicy

w hutnictwie żelaznem?

Hutnictwo żelazne zatrudniało w maju r. b. **26,940 robotników.** W okręgu śląskim (16.429) a w województwie kieleckim 10,501 robotników). Zarobek dzienny robotnika w hucie żelaznej w warunkach niezmiernie ciężkich i niebezpiecznych dla zdrowia waha się od **6 Zł. 96 gr.** w woj. kieleckiem do **11,20 złotego** na Śląsku.

Jak za 6 złotych może utrzymać się robotnik wykwalifikowany z żoną i 4 dzieci, tak bowiem przedstawia się przeciętnie stan rodzinny robotników w Kieleckiem, jak przy tak niskich zarobkach może opłacić mieszkanie, utrzymanie i jeszcze kształcić dzieci?

Zbierający kłosy mówią

Wychodzimy na rżyska zbierać żytnie kłosy,
zanim je pług zaorze i zbronują brony, —
to nic, że krew czerwieni nasze nogi bose
i pot zalewa oczy z czół wiecznie schylonych.

Zahuczą nam, zagrają nad wieczorem żarna
swą muzyką pieściwą, jak ziemia i życie
o tej białej słodyczy miażdżonego ziarna,
co głód naszych wnętrzności swą treścią
nasyci.

I siedzącym na przyzbach, zapatrzonym
w wieczór,
gdy zaczną kapać z nieba sine gwiazd
płomyki, —
zamarzy nam się, zaśni, że tam chleb się
piecze —
i zapachną gorące, świeże podpłomyki.

Lecz zaraz zadrży serce w czarnym niepokoju,
w pytaniu, gdzie też jutro na kłosy
pójdziemy —
schylamy się do ziemi w popołudnia znoju,
schylamy się od rana, kłaniamy się ziemi. —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

JAN DĄBROWSKI

KILOF

(Dokończenie).

— Herr Leutnant, melde gehorsam, tam człowiek.

— Gdzie? Co za człowiek?

— Górnik, francuz. W korytarzu minowym zasypany.

— No to co?

— Melde gehorsam, odkopać trzeba. Tylko dwadzieścia metrów w dół. Wyliczyłem miejsce.

Opięty w szare sukno porucznik ogląda od stóp do głów wyprężonego żołnierza. Monokl łyska złowrogo. W dali zrzadka dudnią armatnie wystrzały.

— Verdammter Kerl! Zwarjowałeś? Za godzinę ruszamy, najwyżej za dwie. Ten mi jakim francuzem głowę zawraca. Zasypało go, to niech zdycha. Mało to innych leży?

— Herr Leutnant! To górnik! Jak i ja.

— Górnik nie górnik, żeby tam była amunicja, albo karabin maszynowy, byłoby warto grzebać, ale jakiegoś sałaciarza! Ani gadania! Schluss!

— Herr Leutnant, tam... on mówił przez telefon, tam jest karabin maszynowy, u mnie w kompanji trzej górnicy. Odkopiemy. Na ochotnika, Herr Leutnant. Posłusznie proszę.

— Donnerweter! Wieczne zawracanie głowy z tą bandą z pospolitego ruszenia. No, kopcie sobie, jeżeli tak wam pilno po ten karabin.

Trzaskają obcasy. Monokl spada na sznurku, zastępuje go polowa lorneta, a tam z tyłu dudnią ciężkie podkute buciska i niesforny pospolitak zwołuje kogoś z grupy odpoczywających w rowie, który godzinę temu był jeszcze francuski.

W Wisenthal dobrze uczyli kopać, i w Mariesgrab, i w Nauen także. Trzy oskardy, trzy zgarbione grzbiety, trzy pary żylastych rąk, górniczych rąk, a ziemia sypie się, przewala miałkim strumieniem, ustępuje piędź za piędzią. Czasem trzeba odgarnąć rozkopaną kupę mokrego piachu, wtedy Brenner biegnie do wyjścia, gdzie włączył do zwisającego drutu polowy telefon i trąbi radośnie w tubę ilość odkopanych metrów.

— No, jakże tam stary, wytrzymasz?

— Już słyszę dobrze waszą robotę. Duszno tu trochę, ale wytrzymam. Był tu ze mną jeden, ale się zastrzelił. Za godzinę chyba dokopiecie się. Ja też dłubię trochę, tylko kilot tu na nic: ziemia za miękka, niema czem odgarniać.

— Glückauf! trzymajcie się, stary!

— Glückauf, bywajcie, kamraty!

Odleciało gdzieś wszystko to, co zieje ogniem, sypie kulami, pruje bagnetem. Jakby nigdy nie było punktów oporu, ataków, haubic, guzików z orłem i monoklów pośrodku czerwonego pyska. Oskard, ziemia, kamień. Oskardy migają, ziemia sypie się, kamienie dźwięczą. Sami swoi — widać po robocie. Może to być ruda, może i węgiel, może Śląsk, może Zagłębie Ruhry, albo też jeszcze inna kretowina ludzka. Korytarz, sztolnia, ktoś tam zasypany... Ścieka strumieniem pot z trzech czół i trzej ludzie czują przez chwilę, że im jest dobrze, ach tak dobrze, jak już dawno nie było. Aż się chce śpiewać, tak ślicznie jest machać żelazem na krótkim dragu w tej cieśninie i wilgoci.

Już słychać z tamtej strony, jak Claverier miętosi swoim kilofem. Jeszcze trochę kamraty!

Brzęczy telefon.

— Spieszcie się, okropnie duszno. Już całkiem blisko. Zgasiłem lampę.

Pod ręce prowadzi się starego. Wolno, ostrożnie. Ziemi nie było gdzie odgarniać, strasznie ciasno. I z powietrzem po takiej duchocie trzeba ostrożnie. Aż gra w piersiach, przy każdym głębszym oddechu.

Nie pożywiła się mroczna wilgotna kicha. Niech żyje czarne bractwo z pod ziemi! Trochę się dyszy, trochę pyta, trochę wspomina dawne wypadki w swoich sztolniach i sąsiedzkich. Teraz ta okropna imitacja schodów. Hop! i już na wierzchu.

— Gorącej kawy staremu! — komenderuje Brenner. Skoczno Franz na kuchnię! A ty dawaj koc, rozłożyć mu, niech wypoczywa. Na Friedrichsgraben tak samo robili, jak odkorkowali szychtę. Czterdziestu chłopa. Mówię wam czarni byli, jakeśmy ich wykopali, jak ten węgiel. Ot, tu na górze będzie wygodniej, sucho...

Nagle: „Halt!...

Wychyla się groźnie lufa oficerskiego „Parabellum", czerwona oburzeniem twarz traci władzę w mięśniach. Bezsilnie opada monokl.

„Ręce do góry, bo strzelam! Verfluchte Kerls! Przeklęte pospolitackie bydło! Jeńca nierozbrojonego prowadzą! Rzucać broń, prędko!

Nierozumnie, bezradnie błądzą oczy. Trzy pary oczu, tak przywykłych do mroków szybów i sztolni. O co to chodzi?...

Prawda, przecież wojna. Feldinstruktions — regulaminy. Tak, to naprawdę Francuz. Wróg. Jakto, przecież to górnik, jak i my? Befehl: Wróg. Feldinstruktion.

A na plecach Claverier'a zwisa krótki karabinek, o kolana odbija się „śledź", bagnet w żelaznej rurce. — Któżby o tem pamiętał? I właśnie wtedy?

— A gdzie karabin maszynowy, — gdzie amunicja?

— Herr Leutnant, melde gehorsam: niema Ja tylko mówiłem. Trzeba było odkopać.

— Bydlę! Ja ciebie pod sąd polowy! Żołnierz nie ma prawa tracić czasu na pracę bez zysku dla armji. Dwadzieścia cztery godziny pod karabin na najbliższym postoju! Hej tam! Zwei Mannschaften! Odprowadzić tego francuza na Gefangenversammlungspunkt. Ja wam pokażę, Zivilbande! Kreuzdonnerwetter!

Osunęły się cicho spracowane oskardy i kilofy. Brzęknął głucho karabinek rzucony na ziemię. Drży monokl, zwiszony na gorejącej świętym cesarsko - niemieckim oburzeniem piersi. Dwaj konwojenci repetują mauzery. Claverier naiwnie mruga przekrwionemi powiekami. Z ziemi od rzuconego karabinka wstaje coś dziwne, niezrozumiałe, coś czego nie było jeszcze niedawno, jeszcze przed chwilą tam w dole, gdy sypała się wartkim sypkim strumieniem ziemia pod mocarnemi ciosami oskardów. Wstaje słowo „wojna" i krwawym słupem przesłania bratni splot rąk, czarnych, roboczych rąk od kilofa...

W dali z hukiem rozpoczynają powszednią pracę kilometry zygzakami wyoranych rowów.

Podwójne samobójstwo starca

Wczoraj przy ulicy Świętojerskiej 32, z okna IV-go piętra klatki schodowej, wyskoczył mężczyzna, około lat 60-ciu. Wskutek pęknięcia czaszki, oraz złamania ręki i nóg, nieznajomy **zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.**

Rysopis denata: **lat około 60-ciu, — chrześcijanin, siwawy, ubrany w marynarkę granatową, spodnie w paski, pantofle czarne, koszula kolorowa w paski niebieskie.** Przy denacie znaleziono m. in. kartę następującą: „Panie doktorze, proszę mnie nie ratować, bo ja muszę umrzeć. **Pracowałem u Fuchsa 32 lata".**

Na parapecie okna, z którego skoczył samobójca, znaleziono buteleczkę z resztkami kwasu siarczanego. Lekarz stwierdził, że uparty desperat przed skokiem napił się tej trucizny. Zwłoki po dokonaniu oględzin i sporządzeniu protokółu, przewieziono do prosektorjum.

Zamachy samobójcze

54-letni Bronisław Kupst, handlarz (Pańska 16), zatruł się esencją octową. przy zbiegu ul. Świętokrzyskiej i Mazowieckiej.

20-letni Eugenjusz Ratuski, stolarz (Zwrotnicza 12), napił się kwasu octowego w poczekalni VI-go komisarjatu.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc wrzesień

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Król stepów" i „Romeo i Julcia".

APOLLO: „Pod twoją obronę".

ARENA: „Dwa serca biją w walca takt" i „Pałac na kółkach".

ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie".

BAJKA: „Donovan" i „Denny szaleje".

CAPITOL: „Więzień z Cajenny" i „Śpiew, całus, dziewczyna".

CASINO: „Grzech miłości".

COLOSSEUM: „Córka pułku" z Anny Ondra i rewja z udziałem Reri.

COLOSSEUM Małe: „Charlie ratuje Europę" i „Król Stepów".

CORSO: „Czemp" i dodatki.

CRISTAL: „Bob Custer w szponach tygrysa".

FAMA: „14 lipca" i dodatki.

FILHARMONJA: „Królewski kochanek".

FORUM: „Dobroczyńca ludzkości".

GLORIA: „Biały mustang" i Legjon ulicy".

HELJOS: „Frankenstein" i „Huragan".

HOLLYWOOD: „Żebrak z Bagdadu" i rewja.

KOMETA: „Hiszpańska krew" i rewja.

LUX: „Ćmy nocne".

MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce".

MASKA: „Braterstwo ludów" i „Rok 1914".

MEWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Przygoda miłosna".

MIEJSKI: „Człowiek którego zabiłem".

MIRAŻ: „Pałac na kółkach" i „Trzy strzały".

OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".

PAN: „Banita" i „Chandu".

PETIT TRIANON: „Szatan zazdrości z Gary Cooper i „Musisz być moją".

PRAGA: „Łzy 20-letniej".

RIVIERA: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Straszna noc".

ROMA: „Przygoda miłosna".

ROXY: „Quo Vadis" i dodatki.

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki".

TOMBOLA: „Demon kobiet" (Rasputin) i „Głos pustyni".

TON: „Kobiety bez przyszłości".

UCIECHA: „Doktór Moreau".

Przykłady ofiarności i abnegacji

Poeta „nowych Niemiec" niejaki Schauwecker w artykule umieszczonym w dzienniku **„Breslauer Neueste Nachrichten"** propaguje przykładny tryb życia, który ma się wyrażać w ofiarności i wyrzeczeniu się. Autor artykułu przytacza przykłady ofiarności i abnegacji, nie znajduje ich wszakże pomiędzy przywódcami hitlerowskiemi i rad stawia jako przykład godny naśladowania, nieznanego żołnierza, który czasu wojny światowej w błocie i pod ogniem nieprzyjacielskim wytrwał, nie oczekując za to podziękowania.

Nie pamięta hitlerowski poeta o tem, że miljony tych „nieznanych żołnierzy" w dzisiejszych Niemczech nadal gniją w błocie obozów koncentracyjnych, pozbawieni najelementarniejszych praw ludzkich, poniewierani i wyszydzani przez bandę zbirów, która opanowała Trzecią Rzeszę.

Z ŻYCIA PARTJI

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. OKR. w poniedziałek 28 b. m. o godz. 6 pp.

POSIEDZENIE PLENARNE W OKR odbędzie się w dniu 4 wrześ[illegible] godz. 6 pp. przy ul. Długiej 21.

KOMITET DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ — wtorek 29 sierpnia, o godz. 7 wiecz.

T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Warszawskiego Oddziału TUR. — w środę 30 sierpnia o godzinie 7 wiecz.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: po miejscami chmurnym, lub mglistym ranku w całym kraju pogoda słoneczna o umiarkowanem, lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Cieplej. Słabnące wiatry z kierunków północnych.

Ulgowe paszporty dla pasażerów P.L.L. „LOT"

Dla propagandy komunikacji powietrznej P. L. L. „LOT" uzyskały na rok bieżący dla swoich pasażerów, udających się do Austrji, pewną ilość paszportów ulgowych.

Paszporty będą ważne na jeden miesiąc i będą wydawane przez P. L. L. „LOT" osobom, wykupującym bilety samolotowe z Warszawy do Wiednia i z powrotem.

Cena przejazdu samolotowego z Warszawy do Wiednia i z powrotem wynosi zł. 190,40, t. j. o 20 zł. taniej, niż koleją II-gą klasą. Dla posłów na Sejm, senatorów, urzędników państwowych, oficerów i podoficerów zawodowych, inwalidów wojennych i t. d. tylko zł. 124.

Czas przelotu z Warszawy do Wiednia wynosi pięć godzin, licząc już łącznie z przystankami w Krakowie i Brnie.

Opłata paszportowa wraz z kosztami wyrobienia wynosi zł. 140.

Zgłoszenia na paszporty ulgowe do Austrj przyjmuje dla swoich pasażerów Biuro Główne P. L. L. „LOT" w Warszawie, ul. Marszałkowska 138, tel. 547-60, w godz. od 8-ej do 15-ej.

Krwawe zajście przy ul. Chłodnej

W nocy z soboty na niedzielę. Stefan Lewandowski (Waliców 7), rozmawiał z dozorcą nocnym, Józefem Korzeniowskim na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej.

Wspomniani zaobserwowali grupę **5-ciu mężczyzn, którzy atakowali jakąś kobietę.** Korzeniowski oświadczył Lewandowskiemu, iż da nauczkę łobuzom, jak należy traktować kobietę. Wystąpienie dozorcy podobało się L., który przyłączył się do jego zdania. Usłyszał to jeden z napastników i rzucił się na Lewandowskiego, zadając mu nożem 2 rany cięte lewej dłoni. W obronie napadniętego stanęli dwaj inni przechodnie, z których jeden zadał nożowcy,— jak się okazało 24-letniemu Michałowi Szymaniakowi, murarzowi (Kacza 6), 6 ran cięto-kłutych lewego barku, ramienia, ręki i pośladka. Awanturę, która wkrótce przybrała groźne rozmiary — szybko zlikwidowali dwaj policjanci, przewożąc **Lewandowskiego i Szymaniaka do ambulatorjum** Pogotowia, a po nałożeniu opatrunku — do VII-go komisarjatu, gdzie sporządzono odpowiedni protokół.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, dnia 28.VIII.

7.00 Sygnał czasu; 7.05 Gimnastyka; 17.20 Muzyka poranna z płyt; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Muzyka z płyt; 7.52. Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka instrumentalna z płyt; 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35. Muzyka wokalna z płyt; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Kom. Min. Opieki Społ.; 15.00 Piosenki z płyt; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego; 15.15 Utwory na płytach „Parlophon"; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35. Piosenki; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Piosenki; 16.00 Koncert solistów; 17.00 Pogadanka w języku francuskim; 17.15 Muzyka lekka; 18.15 Odczyt; 18.35 Transmisja z Krakowa; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Feljeton literacki; 20.00 Operetka ze studja „Dookoła miłości" Oskara Straussa; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Komunikaty; 22.40 Muzyka taneczna.

WTOREK, dnia 29.VIII.

7.00 Sygnał czasu; 7.05 Gimnastyka; 7.20. Muzyka poranna; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Muzyka z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu i Hejnał: 12.05. Transmisja z „Bagateli"; 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Transmisja koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Muzyka z płyt; 15.05. Wiadomości bieżące; 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego; 15.15 Muzyka z płyt; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Chwilka lotnicza; 15.50. Muzyka z płyt; 15.55 Komunikat U. W. F.; 16.00 Muzyka symfoniczna z płyt; 17.00. Skrzynka pocztowa; 17.15 Polska muzyka taneczna; 18.15 Odczyt; 18.35 Recital śpiewaczy Haliny Leskiej; 19.05 Muzyka lekka z płyt; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 „Na widnokręgu"; 19.55 Przerwa; 20.00 Koncert 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00. Wiadomości rolnicze; 21.10 Koncert; 22.00. Transmisja muzyki tanecznej; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej; 22.40 Muzyka taneczna.

Po katastrofie

Dopiero obecnie, w 10 miesięcy po strasznej katastrofie runięcia ściany browaru „Haberbusch i Schielle" przy ul. Krochmalnej 59, w dniu 13 listopada r. u., jest asfaltowana jezdnia przed tym browarem. Jak wiadomo, niektórzy twierdzili, że przyczyną strasznej katastrofy była jazda ciężarowych wozów i aut po „kocich łbach".

Sprostowanie

W sprawozdaniu z przemówienia tow. Niedziałkowskiego na konferencji Międzynarodówki w Paryżu, które podaliśmy wczoraj, do przedostatniego ustępu wkradł się błąd korektorski. — Brzmienie wspomnianego ustępu winno być następujące:

„Jest tedy naszym obowiązkiem odróżniać naszą akcję bojkotową od innych akcji, zwłaszcza sjonistów".

Z nowych książek

W dawniejszych, lepszych czasach, tak przed ćwierćwieczem mniej więcej, jednym z najulubieńszych typów operetkowych był stary, ramolowaty dyplomata, w suto szamerowanym fraku i z konstelacjami orderowych gwiazd na piersi, amator kobiet, szampana i wszelakich uciech światowych. Dzisiaj — czasy są gorsze, twardsze i bardziej niepewne. Operetka straciła grunt pod fikającemi nogami i kredyt u publiczności, zaś operetkowy dyplomata skoczył na wyższy poziom zainteresowań pisarskich, stając się przedmiotem satyry politycznej, tak obficie karmionej autentycznym materjałem rzeczywistości.

Książka sowieckiego pisarza Ławrenjewa *), znanego już czytelnikom polskim z przełożonych poprzednio dwóch innych powieści („Drzeworyt" i „Biała śmierć"), jest złośliwym pamfletem politycznym, mającym „nantylskiego" dyplomatę i generała — lorda Orpingtona za osobę główną. „Koniec republiki Itli" nawiązuje do tej niedawnej względnie epoki, kiedy to kontr-rewolucyjne awantury różnych Wranglów, Judeniczów oraz interwencjonistyczne ekspedycje mocarstw zachodnich przybierały na ziemi rosyjskiej formy wprost epidemiczne. Obrona „demokratycznych swobód" groteskowej republiki Itli, zagrożonych rzekomo przez groźnego sąsiada z Północy, stała się dogodnym pretekstem do zorganizowania wojskowo-dyplomatycznej wyprawy Orpingtona; właściwym jednak celem jego misji jest zagarnięcie itlijskich pól naftowych, przynoszących zawrotne dywidendy. Ku temu to celowi zmierza krętemi i zawiłemi dróżkami zamorski dyplomata, trafiając jednak w końcu wcale nie tam, dokąd zmierzał. W konsekwencji — haniebny odwrót „nantylskiej" ekspedycji i zlanie się lilipuciej „republiki itlijskiej" z rewolucyjnem morzem północnej Asory.

Nazwy, sytuacje i aluzje powieściowej groteski Ławrenjewa są zbyt przejrzyste i mówiące same za siebie są tendencje tej książki, utrzymane w duchu ścisłej „prawowierności" sowieckiej, nietylko w stosunku do spraw imperjalizmu, kontr-rewolucji i t. p, lecz również jeśli chodzi o takie pojęcia, jak socjalizm, demokracja etc. Można to jednak darować autorowi, który zabawną swą książkę potrafił rozjaśnić błyskami żywego i szczerego, jakby nierosyjskiego, humoru i satyry ciętej, dobrze zamierzonej i odważonej. Czyta się to wszystko miło i przyjemnie, z uśmiechem na ustach, wspominając czasem France'a, a czasem — Bedela.

***

Głośna dziś powieść angielskiej autorki Raddyffe Hull p. t. „Źródło samotności" **) jest istotnie, ze względu na temat, książką dość wyjątkową. P. Hull, z dużą śmiałością i otwartością, lecz bez jaskrawości i brutalizmów, traktuje zagadnienie miłości homoseksualnej, wyraziście opisując godny pożałowania los — jakże licznych!—istot, których instynkt płciowy, wskutek mało dziś jeszcze znanych tajemnic czy kaprysów natury, uległ t. zw. inwersji. Ale, choć niezawsze dadzą się tu odnaleźć przyczyny, poglądy na samo zjawisko tego odchylenia od obowiązującej powszechnie normy, ulegają powoli pożądanej ewolucji. Miłość ku osobnikowi tej samej płci przestaje być uważana za kalectwo lub — zbrodnię. Prawodawstwa bardziej nowoczesne ustosunkowują się do homoerotów w sposób racjonalny i tolerancyjny, do czego niewątpliwie w dużej mierze przyczyniły się prace i badania wybitnych lekarzy i seksuologów, z Freudem na czele. Naogół biorąc, prawo wyprzedziło w tej mierze opinję przeciętną, z czego nie wynika, by sytuacja społeczna osobników z pośród „mniejszości seksualnych" doznała już umożliwiającego im spokojne istnienie polepszenia.

Bohaterką powieści p. Hull jest bogata Angielka — Stephen Gordon, której tęsknota miłosna może mieć za objekt jedynie kobietę. Odtrącona przez matkę, wypędzona wrzaskiem skandalu z granic ojczyzny, Stephen Gordon, podobnie, jak znakomity jej ziomek Oscar Wilde, szuka ucieczki i możności swobodnego życia na paryskim bruku. Pieniądze i talent pisarski ratują Stephen od upadku lub rozpaczy, które tak często stają się udziałem istot jej podobnych, — pozwalają jej nie załamać się pod ciosami doznawanych zawodów miłosnych i pogardy t. zw. świata. Znamienną jest rzeczą, że kolejne partnerki Stephen zdradzają ją zawsze na rzecz — mężczyzny, który przynosi z sobą perspektywę tego, co nazywane jest przyzwoitą, uczciwą, zasługującą na szacunek bliźnich egzystencję.

P. Hull — choć nie stworzyła arcydzieła — złożyła jednak w swej książce godne uznania dowody dobrej znajomości psycho - fizycznego mechanizmu odwróconych popędów seksualnych oraz umiejętności pełnego dyskrecji i umiaru panowania nad trudnym i drażliwym przedmiotem. Dlatego też nie znajdzie w tej książce t. zw. pikanterji ten, ktoby jej tam szukał. Zbliżywszy się odważnie i z powagą do spraw bynajmniej nie błahych, a skrupulatnie zazwyczaj pod korcem chowanych, p. Hull z gorącą wiarą i jakąś religijną (tak!) niemal żarliwością broni prawa do życia i szczęścia podobnych Stephen istot, rozumiejąc należycie przeżywane przez nie tragedje osobiste i zdając sobie sprawę, że „rozum i dzielność bardzo często idą w parze" z tem, co uważane jest przez większość za „zboczenie fizyczne", idące „przeciw naturze"...

Gdy się zastanowić nad tą kwestją, przychodzi na myśl taka oto głęboka uwaga Pascala: „J'ai grand'peur que cette nature ne soit elle-même qu'une première coutume, comme la coutume est une seconde nature" („Obawiam się bardzo, że ta natura jest tylko pierwszem przyzwyczajeniem, podobnie, jak przyzwyczajenie jest drugą naturą"). Nie są to sprawy łatwe do rozstrzygnięcia, skoro źródła ich leżą w ogromnie odległych prawiekach historji rodzaju ludzkiego.

***

Detektywne powieści Jeffery Farnola, którego bodaj po raz pierwszy zaprezentowano w przekładzie polskim, są — jak wnosić należy z ich dekoracyj i akcesorjów — dość starodawnego pochodzenia. Te skądinąd zajmujące i djablo skomplikowane pod względem fabuły historje, rozgrywają się w czasie, gdy powozy i kabrjolety były głównemi środkami komunikacji, a ubogi duchem antenat Sherlocka Holmes'a— detektyw Kacper Shrig za pomocą t. zw. chłopskiego rozumu i tęgiej pałki dębowej rozwiązywał najbardziej zawiłe i krwią ociekające problematy policyjne. Jakby Dickensowska atmosfera tła „old merry England" wieje z tych pomysłowych, choć zbyt rozwlekłych, jak na grunt dzisiejszy, powiastek „kryminalnych" w których, wzorem starych melodramatów, ostro się zaznacza linja demarkacyjna pomiędzy anielsko białą cnota a czarnym, jak piekielna smoła, występkiem. Lektura niezła dla zabicia czasu, jeśli go ktoś ma zawiele.

Bolesław Dudziński.

*) Borys Ławrenjew. Koniec republiki Itli. Powieść. Warszawa. „Wydawnictwo Współczesne". Przekład B. Winawerowej. Str. 279.

**) Raddyffe Hull. Źródło samotności. Przełożył dr. J. Zajączkowski. Przedmowa I. Krzywickiej. Warszawa 1933. Tow. Wydawnicze „Rój". Str. 404.

***) Jeffery Farnol. Nieustająca tajemnica. Powieść. Str. 344. Wielka Przygoda. Powieść. Str. 410. Warszawa 1933. Wydawnictwo J. Przeworskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dwa zwycięstwa Austrjaków w Polsce

W Warszawie z reprezentacją Polski 4:1 (1:1,) a w Sosnowcu z reprezentacją Polski Południowej 4:2 (2:1)

W sobotę — jak już podaliśmy w części nakładu — rozegrany został na boisku Skry mecz pomiędzy reprezentacjami Polski i Austrji o robotnicze mistrzostwo Europy. Zwyciężyła drużyna austrjacka w stosunku 4:1 (1:1).

W 1-ej połowie zaznaczyła się lekka przewaga drużyny polskiej. Walczyła ona bardzo ambitnie i ofiarnie, ustępując austrjakom jedynie technicznie. — Pierwszą bramkę zdobywa dla Polski Kubzda. Na kilkanaście minut przed przerwą kierownik napadu Polaków Błazałek II zostaje kontuzjowany i odtąd Polacy grają w 10-tkę. Korzystają z tego Austrjacy i uzyskują wyrównujący punkt.

Po zmianie pól zaznacza się wyraźna przewaga gości nad drużyną polską, a owocami tej przewagi są dalsze 3 bramki, ustalające wynik dnia.

Publiczności zebrało się około 7.000

Po tym meczu stan tabeli środkowoeuropejskiej o robotnicze mistrzostwo Europy przedstawia się następująco:

1) AUSTRJA 7 gier 11 pkt. st. br. 27:13.

2) NIEMCY 3 gry 4 pkt. st. br. 8:2.

3) CZECHOSŁOWACJA 4 gry 3 pkt. st. br. 7:14.

4) WĘGRY 2 gry 1 pkt. st. br. 5:7.

5) POLSKA 4 gry 1 pkt. st. br. 4:15.

**

(Telefonem).

W niedzielę na boisku policyjnego klubu sportowego w Sosnowcu odbyły się zawody towarzyskie piłki nożnej Austrja — Polska, zakończone wynikiem 4:2 (do przerwy 2:1) na korzyść Austrji.

Gra nadzwyczaj ładna odbyła się w obecności 5 tys. widzów pod znakiem silnej przewagi Austrji.

Przebieg gry: 25-a minuta z podania Bertholda.

Gol dla Austrji strzelony przez Rupeca. 29-a minuta Polska wyrównuje przez Banasika (RKS. Zagłębie) 44-a, 53-a i 89-a minuta strzelają bramki: jedną Aizmer, dwie Rupec i jedną Kubzda dla Polski.

Polska drużyna gorsza od reprezentacyjnej drużyny, która grała w Warszawie.

Polacy wystąpili jako reprezentacja Polski dolnej.

Austryjacy jako reprezentacja Austrji dolnej.

POLSCY PŁYWACY PRZEGRALI Z CZECHOSŁOWACJĄ.

W sobotę i niedzielę odbył się w Warszawie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Czechosłowacja.

Wynik pierwszego dnia dał jednakową liczbę punktów obu stronom, a mianowicie po 24 punkty. Wyniki szczegółowe:

400 mtr. dowolnym panów: 1) Bocheński, 5:32,6 s., 2) Karliczek. 100 mtr. nawznak pań 1) Freudowa 1:33,3 s., 2) Morawska 1:39.8. 400 mtr. dowolnym pań: 1) Schramkova 6:31,6 — rekord Czechosłowacji, 2) Kratochwilówna 6:35 (rekord Polski). 100 mtr. nawznak pań: 1) Klausówna. Skoki wieżowe panów: 1) Leikert. Sztafeta 3X100 mtr. stylem zmiennym pań: 1) Czechosłowacja — 4:36,4 sek., rekord Czechosłowacki, 2) Polska 4:40,4. Sztafeta 3X100 mtr. stylem zmiennym panów: 1) Polska 3:45,5 sek., 2) Czechosłowacja.

W niedzielę odbyło się zakończenie Mecz przyniósł porażkę naszej drużynie, która przegrała w stosunku dość wysokim 44:58.

Wyniki techniczne:

100 m. dowolnym pań: 1) Schramkova 1:15,4 s., 2) Kratochwilówna 1:19,8 s. 200 m. klasycznym panie: 1) Hankova 3:20,6 sek., 100 m. dowolnym panów: 1) Bocheński 1:03 sek., 2) Steiner 1:04,1 sek., 3) Karliczek 1:04,4 sek. 200 m. klasycznym panów: 1) Abeles 3:01,6 sek. Trampolina panów: 1) Leikert. Skoki wieżowe pań: 1) Klausówna.

Mecz piłki wodnej, rozegrany pomiędzy drużynami Polski i Czechosłowacji, zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 4:1 (2:0).

VEREY — WŁODEK MISTRZEM EUROPY NA JEDYNKACH.

W niedzielę, przy pięknej pogodzie i lekkim wietrze odbyły się w Budapeszcie biegi finałowe w regatach międzynarodowych o mistrzostwo Europy.

Na regatach tych wielki sukces odniósł wioślarz polski, Verey - Włodek z Krakowa, zdobywając w biegu jedynek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy.

W biegu czwórek ze sternikiem zwyciężyli Włosi.

W biegu dwójek bez steru zwyciężyli Węgrzy.

Dwójki ze sterem: 1) Węgry 6:20,2 sek., Drugie miejsce i tytuł wicemistrzów Europy zdobyli polacy (Warsz. Tow. Wiośl.). Braun i Ślązak, na sterze Skolimowski) w czasie 6:52,8 sek.

Czwórki bez steru: 1) Dania.

Dwójki podwójne: 1) Francja, 2) Włochy, 3) Węgry, 4) Polska 6:31,4 sek. (Wisła Warszawa).

Ósemki: 1) Węgry 5:44,2 sek.

NOWE ZWYCIĘSTWO 22 P. P.

W meczu o mistrzostwo Ligi, rozegranym w Siedlcach, KS. 22 Strzelec pokonał niespodziewanie Garbarnię w stosunku 3:2 (3:1).

SENSACYJNE ZWYCIESTWO POGONI NAD CRACOVIĄ.

We Lwowie mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Pogonią a Cracovią, zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Pogoni 3:1 (2:1).

WARSZAWIANKA REMISUJE Z PODGÓRZEM.

W meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka osiągnęła z Podgórzem zaledwie wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:0).

RUCH POKONANY W KRAKOWIE PRZEZ WISŁĘ.

Mecz ligowy Wisła — Ruch przyniósł zwycięstwo Wiśle w stosunku 1:0 (1:0).

POLONIA MISTRZEM GRUPY PÓŁNOCNO - ZACHODNIEJ.

W Łodzi w meczu o wejście do Ligi Polonia warszawska pokonała Turystów łódzkich 2:0 (1:0).

Gra była ostra i brutalna. Publiczność ustosunkowała się wręcz wrogo do drużyny warszawskiej. Na meczu doszło też do wielu awantur. Sędzia p. Seidner z Krakowa musiał wiele razy przerywać zawody.

Dzięki temu zwycięstwu Polonia zdobyła ostatecznie mistrzostwo grupy północno-zachodniej.

W Poznaniu Legja miejscowa wygrała z Bydgoską Polonią 4:3 (2:1).

W Sosnowcu miejscowa Unja zwyciężyła krakowską Olszę 3:0 (1:0).

W Grodnie 76 p. p. przegrał z 4 Dyonem Sam. Panc. 0:1 (0:0).

W Przemyślu miejscowa Polonia pokonała Hasmoneę z Równego 3:0 (0:0).

POLSKA ZDOBYWA PUHAR NARODÓW W RYDZE.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrano najważniejszy konkurs o puhar Łotwy (Puhar Narodów). Walczyły 4 ekipy po 4-ch jeźdźców każda.

Wielki sukces odniosła drużyna polska, która w pięknym stylu zajęła pierwsze miejsce, bijąc bezapelacyjnie Niemców, Łotyszów i Estończyków.

BIEG MARATOŃSKI O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę odbył się w Wilnie bieg maratoński o mistrzostwo Polski na dystansie 42 klm. Trasa trudna, ale bardzo malownicza. Walka o pierwsze miejsce była bardzo zażarta. Prowadzi. przez 35 klm. Milcz (Orzeł Warszawa), ale na ostatnich kilometrach, z powodu opuchnięcia nóg, musiał pozwolić się wyprzedzić przez innych zawodników, ale zdołał utrzymać się na 6-em miejscu.

Zwyciężył Gancarz (Pogoń — Lwów) w 2 godz. 49 min. 13,8 sek., ustanawiając nowy rekord Polski.

SOKÓŁ DRUŻYNOWYM MISTRZEM WARSZAWY W KL. B.

W niedzielę zakończone zostały lekkoatletyczne zawody o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie B.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół Sokoła, 2) Policyjny K. S. 3) Z. A. S. S.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY W BYDGOSZCZY.

W niedzielę zakończył się w Bydgoszczy międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo miasta.

W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył Popławski (Warszawa) bijąc Neissa (Sopoty) 3:6, 8:6, 10:8 i 6:0.

W grze pojedyńczej pań w finale Jędrzejowska wygrała łatwo z Pozowską (Kraków) 6:0, 6:1.

W grze podwójnej panów. W finale pierwsze miejsce zajęła para warszawska Stolarow — Popławski.

W grze podwójnej pań wygrała para Jędrzejowska — Bielawska.

Samochód rakietowy w Ameryce

którego szybkość dochodzi do 200 klm. na godzinę



Wolska filja teatru „8 m 30"

Teatr „8 m. 30" niezależnie od ul. Mokotowskiej 73, otwiera 2-go września (sobota) filję wolską przy ul. Wolskiej w dawnym gmachu „Italji". Na inaugurację pójdzie rekordowa operetka Oskara Strausa „Kobieta, która wie czego chce" adaptacji Juljana Krzewińskiego i Leopolda Brodzińskiego. W tytułowej roli wystąpi niezrównana jej odtwórczyni Helena Makowska.

Bilety od 49 groszy do 2 zł. 95 gr. dadzą możność każdemu zobaczenia tej pięknej operetki. Początek punktualnie o godz. 7 min. 30 wiecz. (19 m. 30).

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka amerykańska „Obiad o 8-ej". Sztuka ta już wkrótce zejdzie z afisza, ustępując miejsca głośnej komedji pisarza szwedzkiego Bergmana p. t. „Testament Jaśnie Pana".

TEATR NOWY: Do środy włącznie pozostaje na afiszu (po cenach zniżonych) „Hau-hau" z Michałem Zniczem.

TEATR LETNI. Codziennie krotochwila M. Bradell'a „Chcę właśnie ciebie".

ZAKOŃCZENIE SEZONU TEATRU POLSKIEGO. „Porucznik Przecinek", który mimo czwartego dziesiątka przedstawień cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem dzięki świetnej reżyserji Karneckiego, pięknym dekoracjom Śliwińskiego i doskonałej grze aktorów z Brochwiczówną, Bodo i Noskowskim w rolach głównych — grany będzie tylko do czwartku, t. j. do 31 b. m., gdyż w dniu tym nastąpi zamknięcie Teatru Polskiego na miesiąc.

Od dnia 1-go września obejmuje Teatr Polski Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce. Przez wrzesień odbywać się będą dwa razy dziennie próby z nowych sztuk.

Otwarcie sezonu projektowane jest na ostatnie dni września.

TEATR KAMERALNY z powodu remontu nieczynny.

TEATR „REX". Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago" z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.

TEATR „8 m. 30" daje dziś „Hotel Imperial" Gilberta.

TEATR REWJI „MIGNON": Codziennie „Don Kichot w zalotach".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8,30 krotochwila ze śpiewami i tańcami „Cnota na rozdrożu".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

Obrazek z rewolucji na Kubie

Tłumy witają jednego z przywódców rewolucji



Z warszawskiego zoo



Piękne okazy flamingów (czerwonaków), któremi szczyci się warszawski ogród zoologiczny. Ptaki te zamieszkują okolice morza Śródziemnego, Czarnego i Kaspijskiego, Afrykę półn. i Azję Mniejszą. Jedyny dotychczas okaz tego ptaka został zabity w Polsce w sierpniu 1914 r. w Walewicach pod Łowiczem.

Grota Lamartine'a w Sabaudji



Malownicza grota nad jeziorem Bourguet w Sabaudji. W grocie tej wielki poeta **Lamartine** napisał swój słynny poemat p. t.: „Jezioro". Od tej pory grota otrzymały nazwę „Groty Lamartine'a". Okolice jej, należące do najpiękniejszych zakątków Francji są idealnem miejscem wypoczynkowem. Letnicy zażywają kąpieli w jeziorze, używając groty zamiast kabin kąpielowych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.